# „41 Pielgrzymi nadziei! Akcja Katolicka szkołą wiary, apostolstwa i świętości. Materiały formacyjne na 2025 rok”

ks. Jan Orzeszyna Kraków

## Katecheza VII Życie sakramentalne źródłem nadziei

### Modlitwa

Prosimy Cię, Boże łaski i życia wiecznego; pomnóż w nas, umocnij w nas nadzieję, obdaruj nas tą cnotą moc­nych, tą siłą ufnych, tą odwagą niezłomnych. Spraw, aby trwała w nas zawsze tęsknota do Ciebie, nieskończonego spełnienia bytu, abyśmy zawsze budowali na Tobie i Two­jej wierności, abyśmy zawsze śmiało wspierali się o Twą moc, spraw to i przez Twego Ducha Świętego, usposób tak nasze serce, a wtedy, Panie i Boże nasz, będziemy mieli cnotę nadziei.

Wtedy będziemy mogli odważnie podejmować stale na nowo zadania swego życia, wtedy będzie w nas żyła ra­dosna ufność, że nie pracujemy na próżno, wtedy będzie­my spełniać swój trud i wiedzieć, że Ty, Wszechmocny, w nas i przez nas, tam gdzie nasze siły zawodzą, działasz swoją cześć i nasze zbawienie według swego upodobania. Umocnij w nas swoją nadzieję. Amen.

Karl Rahner

### Nauczanie Pisma Świętego

Spocznij jedynie w Bogu, duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja (Ps 62, 6).

Ty bowiem, mój Boże, jesteś moją nadzieją, Panie, uf­ności moja od moich lat młodych! (Ps 71, *5).*

A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany (Rz 5, *5).*

Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Ju­dea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy (Mt 3, *5-6).*

Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem go­dzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem (Mt 3, 11).

Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pra­gnę, żeby on już zapłonął". Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie (Łk 12, *49-50).*

Zaprawdę powiadam wam: wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na zie­mi, będzie rozwiązane w niebie (Mt 18, 18).

Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi.

Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja je­stem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (Mt 28, 18-20).

Pana zaś Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest (1 P 3, *15).*

Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę do­stęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wy­trwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś - nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Święte­go, który został nam dany (Rz 5, *1-5).*

Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyś my otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zosta­liśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanu­rzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca (Rz 5, 10).

Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy po­jednani z Bogiem, to tym bardziej, będąc już pojednany­mi, dostąpimy zbawienia (Rz 6, 3-4).

Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania. Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą świat, nie po­czytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując sło­wo jednania. Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem! (2 Kor 5, 18-20).

A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grze­chy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdro­wie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedli­wego (Jk 5, *15).*

Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwol­nił nas od naszych grzechów, Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen (Ap 1, 5-6).

### Nauczanie Kościoła

Aby urzeczywistnić tak wielkie dzieło, Chrystus jest obecny zawsze w swoim Kościele, zwłaszcza w czynno­ściach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy świętej tak w osobie celebrującego, gdyż Ten sam, który kiedyś ofiarował siebie na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez po­sługę kapłanów, jak zwłaszcza pod postaciami euchary­stycznymi. Jest obecny swoją mocą w sakramentach, tak że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci (KL, 7).

Celem sakramentów jest uświęcenie człowieka, budo­wanie Mistycznego Ciała Chrystusa oraz oddawanie kul­tu Bogu. Jako znaki mają one także pouczać. Sakramenty nie tylko zakładają wiarę, lecz za pomocą słów i rzeczy ją podtrzymują, umacniają i wyrażają. Dlatego nazywają się sakramentami wiary. One udzielają łaski, a ich sprawowa­nie najlepiej usposabia wiernych do owocnego przyjmo­wania tej łaski, do właściwego oddawania czci Bogu i do pełnienia dzieł miłości. Stąd ważną jest rzeczą, aby wierni z łatwością mogli zrozumieć znaki sakramentalne i bardzo gorliwie przyjmowali sakramenty ustanowione dla pod­trzymywania chrześcijańskiego życia (KL, 59).

Wierni powinni zachować w życiu i w pełni' urzeczy­wistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego (KK, 40).

Sakrament jest, po pierwsze, znakiem upamiętniają­cym to, co je poprzedziło, mianowicie męki Chrystusa; po drugie, jest znakiem wskazującym na to, co się w nas dokonało na skutek męki Chrystusa, a mianowicie na ła­ski; po trzecie, jest znakiem zapowiadającym, tj. zwiastującym przyszłą chwałę (św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teo­logiczna III, q. 60).*

Kiedy nadszedł czas łaski, sama Wcielona Mądrość Boża, od której pochodzi nasza wolność, ustanowiła zba­wienne sakramenty dla utrzymania jedności wspólnoty ludu chrześcijańskiego (św. Augustyn, *De vera religione,* 17,33).

Sakramenty, podstawowe lekarstwo Kościoła, nie są czymś zbędnym. Kiedy porzuca się je dobrowolnie, nie można czynić postępów na drodze naśladowania Chry­stusa: potrzebujemy ich jak oddechu, jak krążenia krwi, jak światła, żeby w każdej chwili dostrzec to, czego chce od nas Pan. Jeśli porzuci się sakramenty, zanika praw­dziwe życie chrześcijańskie. Nie da się jednak ukryć, że zwłaszcza w naszych czasach nie brakuje osób, które zdają się zapominać o tym zbawczym strumieniu łaski Chry­stusa, a nawet go odrzucają. Bolesne jest mówienie o tej ranie społeczności, która nazywa się chrześcijańską, nie­mniej jest to konieczne, żeby w naszych duszach ugrun­towało się pragnienie przystępowania z większą miłością i wdzięcznością do tych źródeł uświęcenia (św. Josemaria Escriva de Balaguer, *To Chrystus przechodzi,* nr 80).

Spowiedź sakramentalna nie jest dialogiem ludzkim, lecz Boskim; jest trybunałem nieomylnej Bożej sprawie­dliwości, a przede wszystkim miłosierdzia, w którym ko­chający sędzia nie pragnie śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył (Ez 33, 11). Eucharystia, sakrament - jeśli możemy wyrazić się w ten sposób - Bożej rozrzutności, w którym Pan Jezus udziela nam swojej łaski i oddaje się nam sam Bóg: Jezus Chrystus, który jest zawsze rzeczywiście obecny, nie tylko w czasie Mszy Świętej, ze swoim Ciałem, ze swoją Duszą, ze swoją Krwią i ze swoim Bóstwem. I we właściwym mo­mencie namaszczenie chorych, pełne miłości przygotowanie do podróży, która zakończy się w domu Ojca (św. Jose­maria Escriva de Balaguer, To Chrystus przechodzi, nr 78).
Jakże dobry jest Chrystus, iż pozostawił swemu Ko­ściołowi sakramenty. Stanowią one lekarstwo na każdą potrzebę. Czcij je i bądź bardzo wdzięczny Panu i Jego Kościołowi (św. Josemaria Escriva de Balaguer, Droga, nr 521).
Kościół celebruje sakramenty jako wspólnota kapłań­ska, której strukturę tworzy kapłaństwo chrzcielne i ka­płaństwo urzędowe (KKK, 1132).
Duch Święty przygotowuje do sakramentów przez słowo Boże i wiarę, która przyjmuje słowo w sercach do­brze do tego usposobionych. Sakramenty umacniają za­tem i wyrażają wiarę (KKK, 1133).
Owoc życia sakramentalnego ma równocześnie cha­rakter osobowy i eklezjalny. Z jednej strony tym owocem dla każdego wiernego jest życie dla Boga w Chrystusie Je­zusie, a z drugiej strony - dla Kościoła jest nim wzrost w miłości oraz w jego posłaniu dawania świadectwa (KKK, 1134).
Chrystus, siedząc po prawicy Ojca i rozlewając Ducha Świętego na swoje Ciało, którym jest Kościół, działa obec­nie przez sakramenty ustanowione przez Niego w celu przekazywania łaski. Sakramenty są widzialnymi zna­kami (słowa i czynności), zrozumiałymi dla człowieka. Urzeczywistniają one skutecznie łaskę, którą' oznaczają, za pośrednictwem działania Chrystusa i przez moc Ducha Świętego (KKK, 1084).
Trzy sakramenty: chrzest, bierzmowanie i sakrament święceń kapłańskich, oprócz tego, że udzielają łaski, wyci­skają charakter sakramentalny (czyli pieczęć), przez który chrześcijanin uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa i nale­ży do Kościoła, odpowiednio do swego stanu i pełnionych funkcji. To upodobnienie do Chrystusa i Kościoła, urzeczywistniane przez Ducha Świętego, jest nieusuwalne (So­bór Trydencki: DS 1609; pozostaje ono w chrześcijaninie na zawsze jako pozytywna dyspozycja do przyjęcia łaski, jako obietnica i zapewnienie opieki Bożej oraz powołanie do kultu Bożego i służby Kościołowi. Sakramenty te nie mogą więc nigdy być powtórzone (KKK, 1121).

Kościół naucza, że dla wierzących sakramenty No­wego Przymierza są konieczne do zbawienia (por. Sobór Trydencki: DS 1604). *Łaska sakramentalna* jest łaską Du­cha Świętego, udzieloną przez Chrystusa i właściwą każ­demu sakramentowi. Duch uzdrawia i przemienia tych, którzy przyjmują sakrament, upodabniając ich do Syna Bożego. Owocem życia sakramentalnego jest to, że Duch przybrania za synów przebóstwia (por. 2 Pl, 4) wiernych, w żywy sposób jednocząc ich z jedynym Synem, Zbawi­cielem (KKK, 1129).

Sakramenty Nowego Prawa zostały ustanowione przez Chrystusa. Jest ich siedem: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta, namaszczenie chorych, sakrament święceń i małżeństwo. Sakramenty te obejmują wszyst­kie etapy i wszystkie ważne momenty życia chrześcijani­na: sprawiają narodzenie i rozwój chrześcijańskiego życia wiary, uzdrowienie i dar posłania (KKK, 1210).

Sakramenty Nowego Testamentu, ustanowione przez Chrystusa Pana i powierzone Kościołowi jako czynności Chrystusa i Kościoła, są znakami i środkami, przez któ­re wyraża się i wzmacnia wiara, oddawany jest kult Boga i dokonuje się uświęcenie ludzi; dlatego przyczyniają się one w najwyższym stopniu do wprowadzenia, umocnie­nia i zamanifestowania wspólnoty kościelnej. Dla tych to powodów w sprawowaniu ich zarówno święci szafarze, jak i pozostali wierni winni okazać najwyższy szacunek i należną pilność *(Kodeks Prawa Kanonicznego,* kan. 840).

Wy jesteście przyszłością świata, wy jesteście nadzieją Kościoła. Wy jesteście moją nadzieją Gan Paweł II, *Anioł Pański,* 22.10.1978 r.).

Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi peł­ną radość życia i nie dozwala zasmucać Ducha Świętego (Jan Paweł II, *Światło Roku Jubileuszowego na sakrament bierzmowania,* Błonia Krakowskie, 10 czerwca 1979 r., nr 4).

Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziej­na. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei. To nas wyróżnia (Jan Paweł II, *Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna,* Westerplatte, Spotkanie z młodzieżą, 12 czerwca 1987 r., nr 7).

W Was jest nadzieja, ponieważ Wy należycie do przyszłości, a zarazem przyszłość do Was należy Jan Pa­weł II, Ogólnoświatowe spotkanie z młodzieżą w Rzymie w 1985 r.).

,Aby tysiąclecie stojące już u progu mogło być świadkiem nowego rozkwitu ludzkiego ducha, wspomaganego przez autentyczną kulturę wolności, ludzkość musi się na· uczyć przezwyciężać lęk. Musimy przestać się bać, odzy­skując ducha nadziei i ufności. Nadzieja nie jest próżnym optymizmem, podyktowanym przez naiwne przekonanie, że przyszłość będzie na pewno lepsza niż przeszłość. Na­dzieja i ufność są przesłanką odpowiedzialnego działania, a siłę czerpią z ukrytego sanktuarium sumienia, w którym człowiek przebywa sam z Bogiem i dzięki temu może do­świadczać, że nie jest samotny wobec zagadek istnienia, gdyż towarzyszy mu miłość Stwórcy! ( ... ) Jako chrześcija­nin muszę też dać świadectwo, że fundamentem mojej na­dziei jest Jezus Chrystus (Jan Paweł II, Od praw człowieka do praw narodów. Przemówienie do Zgromadzenia Ogól­nego ONZ, Nowy Jork, 5 października 1995 r., nr 16-17).

### Wprowadzenie

Człowiek przeżywa w swoim życiu różne dni, róż­ne chwile. Są one podyktowane rozmaitymi sytuacjami i okolicznościami. Czasami jakieś wydarzenia powodują, że ktoś traci siłę, moc ducha, nadzieję i poddaje się. Warto wówczas pamiętać o słowach Jana Pawła II, które wypo­wiedział w Gdańsku w 1987 r., że "dla chrześcijanina sy­tuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest bo­wiem człowiekiem nadziei. To go wyróżnia"[[1]](#footnote-1).

Co jest źródłem chrześcijańskiej nadziei? Skąd uczeń Chrystusa może na co dzień czerpać siłę do przezwycięże­nia trudności na drodze do szczęścia wiecznego? Otóż *Ka­techizm Kościoła katolickiego* wyjaśnia, że źródłem nadziei jest pokładanie ufności w obietnicach Chrystusa i opiera­nie się nie na swoich siłach, ale na "pomocy łaski Ducha Świętego"[[2]](#footnote-2). Zatem źródłem chrześcijańskiej nadziei jest Chrystus obecny w swoim Kościele. A zgodnie z soborową *Konstytucją* o *liturgii* jest On obecny ze Swoją mocą m.in. w sakramentach świętych (por. KL, 7). Warto wobec tego zastanowić się, w jaki sposób spotykanie się z Chrystusem w sakramentach ożywia chrześcijańską nadzieję?

### Rozważanie

Na początku należy podkreślić, że sakramenty mają swoje źródło w Jezusie Chrystusie, w Jego życiu, śmier­ci i zmartwychwstaniu, ponieważ On jest ucieleśnieniem miłości Boga do ludzi. Dzięki sakramentom nieskończo­ne zasługi, które Pan Jezus wysłużył swoją męką, śmier­cią na Krzyżu i swoim chwalebnym zmartwychwstaniem,

mogą dotrzeć do wszystkich ludzi, wszystkich czasów, da­jąc pewność nadziei życia wiecznego. Papież Leon Wiel­ki powiedział: „Wszystko to, co w zbawczym dziele Jezu­sa Chrystusa było widzialne, słyszalne i doświadczalne, działa nadal w sakramentach Kościoła"[[3]](#footnote-3). Nic więc dziw­nego, że dzięki sakramentom nadzieja na osiągnięcie tego, co człowiek spodziewa się otrzymać od Boga, nabiera pewności. W nich Bóg czyni to, o czym one mówią i co zapowiadają·

#### a) Sakramentalne obdarowanie nadzieją

Chrzest, bierzmowanie i Eucharystia jako sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego są fundamentami całe­go życia chrześcijańskiego. Z kolei sakramentalna poku­ta i n:imaszczenie chorych są sakramentami uzdrowienia, gdyż służą chrześcijaninowi pomocą w walce ze złem mo­ralnym, jakim jest grzech, a także z chorobą i cierpieniem. Niosą tym ~mym nadzieję na przezwyciężenie trudności. Natomiast sakramenty w służbie komunii i posłania wier­nych, a więc małżeństwo i kapłaństwo dają nadzieję na wypełnienie, w społeczeństwie i w Kościele, wzniosłej mi­sji powierzonej ludziom przez Boga.

Zatem wszystkie sakramenty ożywiają chrześcijańską nadzieję, która, jak poucza św. Paweł "zawieść nie może" (Rz 5, 5), co oznacza dosłownie, że nadzieja nikogo nie zawstydzi i nie rozczaruje. Albowiem nadzieja to pewność co do przyszłości. Pewność co do tego, że przyszłość bę­dzie dobra. Chociaż może ta droga jest trudna. Ale chrze­ścijanie, jako ci, którzy uwierzyli Chrystusowi, są ludźmi nadziei, czyli wierzą, że ostatnie słowo zarówno w ich ży­ciu, jak i w ogóle w historii całego świata należy do tego, co dobre, co prawdziwe i piękne. Ostatnie słowo będzie należało do Boga.

Sakramenty można przyporządkować najważniej­szym wydarzeniom w życiu człowieka. Ich liczba "sie­dem" oznaczająca pewną całość wskazuje, że Chrystus obecny w nich pragnie towarzyszyć człowiekowi przez całe jego życie, od urodzenia aż do jego odejścia z tego świata. Człowiek przyjmujący sakramenty święte nigdy nie jest sam. Jest z nim Chrystus - *Nadzieja ludzkości.* Innymi słowy, przy ważnych i zwrotnych dla człowieka chwilach Kościół udziela mu, w imieniu Jezusa Chrystu­sa, nadprzyrodzonej miłości Boga i łaski uczynkowej, aby był w stanie wypełnić powierzone mu zadania na drodze wiodącej do zbawienia.

Trudno przeto wyobrazić sobie życie chrześcijańskie bez życia sakramentalnego, bez nadziei, którą one niosą. I tak, sakrament chrztu świętego jest podstawowym źró­dłem chrześcijańskiej nadziei. Albowiem w nim człowiek staje się dzieckiem Bożym, "nowym stworzeniem". Jed­noczy się także duchowo z widzialną wspólnotą wszyst­kich ochrzczonych. Następnie w sakramencie bierzmowa­nia otrzymuje umocnienie, przez obdarowanie Duchem Świętym. Zaś Eucharystia jest zjednoczeniem z samym Chrystusem, żyjącym realnie i substancjalnie w posta­ciach Eucharystycznych. Dar Eucharystii ożywia nadzie­ję: "Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym" (J6, 54) - mówi Pan Jezus.

Gdy człowiek po chrzcie świętym popełnia grzech śmiertelny, nadzieja nie gaśnie. Jest szansa powrotu do stanu łaski uświęcającej w sakramencie pokuty. Kiedy z kolei przyjdzie ciężka choroba lub inne dolegliwości związane z wiekiem, dzięki sakramentowi namaszczenia chorych jest nadzieja, że nie będzie się samemu w tym trudnym okresie życia, ale będzie blisko Chrystus ze swoją łaską uzdrowienia duszy, a może i ciała.

Ten, kto jest wybrany przez Boga, do specjalnej służ­by w Kościele, jako diakon, kapłan lub biskup, otrzymuje nadprzyrodzony dar Boży do wypełnienia swego zadania w sakramencie kapłaństwa. Natomiast w sakramencie małżeństwa młoda para zostaje obdarzona obietnicą, że miłość Boża będzie działać w ich wzajemnej miłości. Ta obietni­ca ożywia ich nadzieję na pokonanie wraz z Chrystusem wszystkich trudności na drodze realizacji powołania.

#### b) Sakramentalne wezwanie do trwania w nadziei

Sakramenty to nie tylko dar Boży, ale także zadanie do wypełnienia. To dar zobowiązujący. Z jednej strony sakramenty sprawiają, że tworząca wspólnotę miłość Boża staje się dla ludzi widzialna i słyszalna, a z drugiej strony, sakramenty nie tylko wskazują nowe życie, one je dają. Nie tylko mówią o zbawieniu człowieka, ale one je dają. One nie tylko mówią o bliskości Jezusa, ale w nich Chrystus przychodzi do przyjmującego dany sakrament i wyznacza mu zadanie do spełnienia, które zawarte jest w znaku sakramentalnym.

Jeśli przeto mówi się, że sakramenty są źródłem na­dziei, to w tym znaczeniu, że ta nadzieja nie tyle jest zawarta w obdarowaniu, ile w aktywnym realizowaniu zadania, które wyznacza dany sakrament. Nadzieja chrze­ścijańska nie jest biernym oczekiwaniem na coś, co się samo stanie, albo co Bóg zamiast nas uczyni, ale to aktyw­ne zaangażowanie się w spełnienie się Bożych obietnic.

Dlatego też sakramenty o tyle staną się źródłem na­dziei w życiu chrześcijanina, o ile będą rozumiane jako dar zobowiązujący. Stąd w duszpasterstwie należy doło­żyć starań, aby w przygotowaniu dzieci i młodzieży do sakramentu pokuty i Eucharystii, a także bierzmowania nie akcentować, broń Boże, tych sakramentów jako na­grody za dobre zachowanie, ale przede wszystkim jako za­danie, które ma rozpocząć nowy okres w ich życiu. I tak, jak nadzieja nie jest biernym oczekiwaniem (taka nadzie­ja jest *matką głupich),* tak i sakramenty nie działają auto­matycznie i magicznie, bez współudziału przyjmującego je człowieka. Wręcz przeciwnie, nadzieja chrześcijańska jest aktywnym dążeniem do zbawiania, a w sakramentach Chrystus wyznacza przyjmującemu je konkretne zadanie do spełnienia. I tylko takie rozumienie sakramentów bę­dzie źródłem chrześcijańskiej nadziei.

A jakie zadania, pełne nadziei, wyznaczają poszcze­gólne sakramenty?

Sakrament chrztu wyznacza zadanie na całe życie.

Można je zamknąć w zdaniu: *Przez całe życie masz żyć jak człowiek ochrzczony.* Chrzest nie może być w twoim życiu tylko wydarzeniem historycznym *(byłem ochrzczony),* ale rzeczywistością aktualną: *jestem ochrzczony i dlatego do­konuję takich a nie innych wyborów.*

Z kolei sakrament bierzmowania zobowiązuje do wzięcia na własne barki odpowiedzialności za rozwój ży­cia chrześcijańskiego. Dorastający młody człowiek jest tak przygotowany do bierzmowania, że odtąd już sam, bez napomnień rodziców rozumie, dlaczego trzeba się modlić, chodzić na Mszę św., do spowiedzi i Komunii św. oraz żyć według zasad moralności chrześcijańskiej. Wie, że nie jest to łatwe, dlatego prosi biskupa o udzielenie mu darów Du­cha Świętego.

Natomiast Najświętszy Sakrament nie może być przy­gotowaniem dziecka do rodzinnej uroczystości pierwszej Komunii św. połączonej z prezentami. To takie uformowa­nie sumienia dziecka, by zapamiętało na całe życie słowa Pana Jezusa: "Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim" (J6, 56). "Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić" (J15*,* 5). Te słowa Pana Jezusa tchną nadzieją i zobowiązują, aby każdorazowe przyjęcie Komunii św. było wezwaniem, aby stawać się dla innych widzialnym znakiem niewidzialnej łaski Bożej, którą po­siada się w sercu.

Człowiek jest jednak słaby i mimo nadprzyrodzonej mocy płynącej z Eucharystii jest w stanie popełnić grzech śmiertelny i utracić dar łaski uświecającej. Na szczęście, nawet grzech śmiertelny nie jest w stanie odebrać nadziei temu, kto przez chrzest święty stał się dzieckiem Bożym, jest bowiem sakrament pokuty, który daje odpuszczenie grzechów. I zobowiązuje zarazem do tego, aby być w świe­cie świadkiem Bożego Miłosierdzia i aby każda spowiedź była nie tylko pozbywaniem się grzechów, ale wezwaniem, aby wzrastać w doskonałości.

Wielkim dobrodziejstwem jest sakrament namaszcze­nia chorych. Nic bowiem tak nie ożywia nadziei jak spo­tkanie w bolesnym momencie życia z Chrystusem, który jest *Lekarzem* duszy i ciała. Sakrament ten zobowiązuje chorego, aby sam poprosił o jego przyjęcie i przygotował się wewnętrznie, by móc go owocnie przyjąć.

Przez sakrament kapłaństwa, zwany dziś *sakramentem święceń,* sam Chrystus konsekruje tych, których wcześniej wybrał i powołał. I uzdalnia ich do tego, aby On sam, mógł przez nich działać i przez ich usta wypowiadać swoje sło­wa: "To jest Ciało moje [ ... ] to jest Kielich Krwi mojej [ ... ] Ja odpuszczam tobie grzechy". Sakrament ten zobowiązu­je kapłana do stawania się, coraz bardziej, dzień po dniu *sacerdos a/ter Christus* - "kapłan drugim Chrystusem".

I w końcu sakrament małżeństwa. Mężczyzna i ko­bieta jako mąż i żona są powołani przez Stwórcę, aby tu na ziemi współuczestniczyli w dziele stwórczym samego Boga. Co więcej, ich wspólnota małżeńska jest utworzona na podobieństwo Trójcy Przenajświętszej. Bóg jest Jeden w Trzech Osobach. Natomiast oni mają być *dwoje w jed­nym ciele.* Tak wzniosłego zadania nie da się wypełnić bez nadprzyrodzonej mocy płynącej z sakramentu małżeń­stwa. Sakrament ten zarazem zobowiązuje małżonków, aby dzień po dniu wzrastali w miłości wzajemnej i mieli świadomość, jak podniosłym zaszczytem jest dzieło pro­kreacji. Dar sakramentu małżeństwa umacnia nadzieję małżonków, że nie są sami, ale że jest obecny z nimi Ten, który powołał ich do bycia mężem i żoną, ojcem i matką. Można powiedzieć, że we wszystkich siedmiu sakramen­tach widać wyraźnie, jak przyczyniają się one do wzrostu w chrześcijańskiej nadziei.

### Wnioski i postulaty duszpasterskie

Na przykładzie powyższej refleksji widać wyraźnie, że o nadzieję trzeba zabiegać, stale trzeba ją pielęgnować. Nie pojawia się ona bowiem nagle i raz na zawsze. Wymaga pracy i wysiłku. Tak jak wciąż człowiek za­biega o większą miłość, o coraz głębszą wiarę, tak samo ma obowiązek umacniać w sobie nadzieję, by jej nie stracić, kiedy przyjdą trudne chwile. Właśnie życie sakramentalne jest doskonałym źródłem umacniania chrześcijańskiej nadziei.
Św. Bonawentura, żyjący w XIII wieku, porównał chrześcijańską nadzieję do lotu ptaka, który chce się oderwać od ziemi i wzbić w powietrze. Siła grawitacji ciągnie jednak ptaka ku ziemi. Dlatego musi on wło­żyć wiele wysiłku, by rozpostrzeć skrzydła i pofrunąć. Nadzieja jest takim właśnie lotem, do którego nie­zbędny jest wysiłek człowieka.
Jeśli zatem sakramenty święte mają być źródłem na­dziei chrześcijańskiej, to nie można ich pojmować jako nagrody za dobre postępowanie, ale widzieć w nich przede wszystkim wezwanie do wypełnienia zadania, do którego one zobowiązują tego, który je przyjmuje. Wymaga to niewątpliwie pogłębionej katechezy za­równo dzieci, jak i dorosłych na temat natury i zobo­wiązań wynikających z poszczególnych sakramentów, które służą umacnianiu nadziei chrześcijańskiej.

Jest to o tyle ważne, że wielu ludzi nie myśli o tym, że jest Bóg, że jest Boża Opatrzność, że trzeba się mo­dlić, że można prosić Boga o pomoc. Ludzie często idą przez życie bardzo samotni, opuszczeni i nieszczęśli­wi. A tak niewiele potrzeba, żeby mogli sobie pomóc, otwierając się na rzeczywiste treści katolickiej wiary. Bezspornie jest faktem, że życie każdego człowieka jest ciężkie i trudne. I to zarówno życie ludzi prostych, zwyczajnych, jak i tych, którym wiedzie się lepiej pod względem materialnym lub tych, którzy zajmują być może bardzo odpowiedzialne stanowiska, np. związane z władzą. Nie można zapominać, że w każdym przypadku człowiek może odnieść się do Boga w mo­dlitwie. Mimo tego, że w danej chwili czuje się grzesz­ny i ułomny i wie, że postępuje niewłaściwie, ale ma mocną wolę, by rozpocząć wszystko od nowa. To na­dzieja daje mu taką siłę, bowiem chrześcijanin jest człowiekiem nadziei.

### Modlitwa

Wszechmogący Boże, Ty odnawiasz świat przez święte sakramenty,
spraw, aby Twój Kościół czerpał z nich życie wieczne
i udzielaj mu pomocy w życiu doczesnym. Amen.

Kolekta, poniedziałek IV tygodnia Wielkiego Postu

1. Jan Paweł II, Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Westerplatte. Spotkanie z młodzieżq (12.06.1987), "L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 8 (1987) nr 5 bis (90), nr 7. [↑](#footnote-ref-1)
2. KKK, 1817. [↑](#footnote-ref-2)
3. Leon Wielki, w: Parafia Zmartwychwstania Pańskiego w Poznaniu, Sakramenty Kościoła, https://www.poznancr.pl/index.php/ parafia/sakramenty-i-sakramentalia/44-sakramenty-kosciola (dostęp: 5.04.2024). [↑](#footnote-ref-3)